

Witold Jemielity

Zakonnicy w duszpasterstwie, diecezja augustowska czyli sejneńska

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 41/1-2, 149-171

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. WITOLD JEMIELITY

ZAKONNICY W DUSZPASTERSTWIE, DIECEZJA AUGUSTOWSKA CZYLI SEJNEŃSKA

T r e ś ć: Wstęp. I. Uprawnienia biskupów. II. Sekularyzacja. III. Zakonnicy z Cesarstwa Rosyjskiego. IV. Zakonnicy miejscowi. V. Strój zakonny. Zakończenie.

Na terenie każdej diecezji było wiele klasztorów. Zakonnicy żyli z dala od świata, wyjątkowo tylko prowadzili parafie, niekiedy pomagali okolicznym proboszczom, spowiadali wiernych we własnych kościołach zakonnych. W Polsce duże zmiany zaszły po rozbiorach. Prusy były państwem protestanckim, Rosja państwem prawosławnym, w Austrii józefinizm nie doceniał życia zakonnego. Wszędzie likwidowano klasztory.

Diecezja augustowska czyli sejneńska była w Królestwie Polskim. Powstała w 1818 r. z diecezji wigierskiej i płockiej. Przed trzecim rozbiorem kraju większość jej parafii znajdowało się w diecezji wileńskiej i łuckiej¹. Nowa diecezja dotkliwie odczuwała brak kapłanów, zaś wielu zakonników szukało pracy. Pochodzili oni ze zniesionych klasztorów za granicą, mniej liczni z Królestwa Polskiego. W Archiwum Diecezjalnym w Łomży zachowało się kilkadziesiąt poszytów dotyczących klasztorów z terenu diecezji augustowskiej oraz zakonników przybyłych z Cesarstwa Rosyjskiego. Autor zamierza przedstawić włączanie się księży zakonnych w duszpasterstwo parafialne. Nikt dotąd nie zajmował się tym zagadnieniem dla terenu diecezji augustowskiej.

I. Uprawnienia biskupów

Sprawy duchowieństwa katolickiego w Królestwie Polskim regulował ukaz Aleksandra I z 6/18 marca 1817 r. Kilka z 38 artykułów poświęcono wprost zakonom.

Art. 15. Komisja biskupia podda egzaminowi kandydatów do zakonów męskich i żeńskich a ostatecznego pozwolenia udzieli komisja obrządków religijnych i oświecenia publicznego.

¹ W. J e m i e l i t y, *Zarys dziejów diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej*, Lithuania 1995, nr 2, s. 99-124.

Art. 16. Biskupi powiadomią komisję obrządków religijnych i oświecenia publicznego o wyborach przełożonych i o wszelkich zmianach osób w klasztorach.

Art. 17. Do nowicjatu można wstępować po 24 roku życia a uroczystą profesję złożyć po 30 roku.

Art. 20. Biskupi utrzymują opiekę zewnętrzną nad klasztorami i tylko za ich pośrednictwem zakonnicy mogą zwracać się do rządu.

Art. 3 i 19 posiadały charakter bardziej ogólny, ale ważny przy sekularyzacji zakonników. Wszelkie kontakty biskupów z rządem miały odbywać się za pośrednictwem komisji obrządków religijnych i oświecenia publicznego i tą drogą wędrować bulle papieskie². To obowiązywało i po powstaniu styczniowym. Kiedy w 1865 r. administrator diecezji warszawskiej, bp Rzewuski przekazał do innych diecezji pismo nuncjusza z Wiednia upoważniające biskupów do przejścia jurysdykcji nad zakonami, rząd nakazał zwrot wszystkich dokumentów jako otrzymanych drogą nieurzędową, wbrew art. 3 ukazu z 6/18 marca 1817 r.³

Po powstaniu styczniowym rząd poddał klasztory bezpośrednio pod władzę miejscowego ordynariusza. Od ukazu z 27 października / 8 listopada 1864 r. w sprawie klasztorów, bp K. Łubieński przez trzy lata sam wizytował domy zakonne w diecezji augustowskiej. Na stanowisko wizytatora przedstawił rządowi ks. Jerzego Katyła dziekana sejneńskiego, potem ks. Wojciecha Wyszynskiego proboszcza w Szczepankowie. Obu odrzuciła komisja rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. W czerwcu 1867 r. podał ks. Piotra Pawła Wierzbowskiego pracownika konsystorza i proboszcza w Suwałkach. Nie dołączył opinii gubernatora suwalskiego o kandydacie pod względem politycznym, bowiem przed miesiącem złożył takową, gdy ks. Wierzbowskiego proponował na dziekana sejneńskiego. Zawiadujący sprawami duchownymi, Muchanow zażądał nowej opinii gubernatora, stosownie do art. 5 rozporządzenia namiestnika Królestwa z 30 czerwca / 12 lipca 1866 r. W końcu sierpnia 1867 r. Muchanow zatwierdził ks. Wierzbowskiego, od 12 września rozpoczął on pracę i pobieranie pensji 400 rubli i na podróż 300 rubli rocznie. Gdy ks. Wierzbowski awansował na biskupa diecezji augustowskiej, 20 stycznia / 1 lutego 1873 r. rząd mianował wizytatorem ks. Pawła Andruszkiewicza i pełnił on tę funkcję bardzo długo. Obaj wizytatorzy raz w roku odwiedzali wszystkie klasztory⁴.

² Archiwum Diecezjalne w Łomży (skrót: ArŁm), Zespół ogólny (skrót: II), sygn. 496 (skrót: 496) k. 1. KRSWiD przypominała to 11/23 XI 1844. ArŁm, II 495 k. 228.

³ ArŁm, II 150 k. 184.

⁴ ArŁm, II 150 k. 122, 128, 148, 164, 261, 266, 299, 320, 431.

Przez cały XIX wiek biskupi diecezji augustowskiej sprawowali opiekę nad klasztorami, do powstania styczniewego tylko zewnętrzną, potem całkowitą; jest na to wiele przykładów. W 1819 r. bp Kl. Gołaszewski powiadamiał komisję rządową o zmianach osobowych w klasztorze kapucynów w Łomży. W 1822 r. komisja rządowa wskazywała bp. J. Czyżewskiemu, aby zabiegał o porządek w klasztorach, utrzymanie klauzury, noszenie habitów, odbywanie modłów chórowych i innych obowiązków przepisanych regułą. W 1824 r. brat bernardyn z Tykocina poprzez biskupa starał się o zwolnienie od ślubów zakonnych, w rok potem inny brat wniósł skargę na gwardiana. W 1851 r. komisja rządowa wyraziła zgodę na odbycie w Łomży kongregacji kapucynów. W miarę potrzeby biskupi odwoływali się do pomocy władz cywilnych. Oto franciszkanin F. Maciejewski wielokrotnie opuszczał klasztor w Stawiskach, w 1838 r. bez wiedzy swoich przełożonych wrócił do diecezji augustowskiej i jako człowiek świecki zamieszkał w rodzinnej wiosce. Bp P. Straszyński zwrócił się do naczelnika powiatu, aby siłą odesłał zakonnik do klasztoru w Warszawie, co też się stało⁵.

Wizytator pośredniczył między klasztorami a rządem. W 1868 r. kapucyn z Łomży, A. Jastrzębski telegramem prosił o pozwolenie na wyjazd do umierającej siostry, inaczej gubernator nie udzielił paszportu. W 1869 r. kapucyn K. Ryczewski zamierzał wyjechać w sprawach rodzinnych do powiatu częstochowskiego. Prosił o nadesłanie "kwalifikacji do paszportu". Wizytator udzielił zezwolenia obu zakonnikom. W 1873 r. wizytator przedstawił rządowi ks. J. Bielińskiego na prokuratora klasztoru w Łomży, w 1909 r. ks. Ł. Zaczynski chciał przejść do innego klasztoru. Wizytator poświadczał często przydział pieniędzy rządowych dla poszczególnych klasztorów⁶.

Przez cały XIX wiek biskupi wypełniali swoje obowiązki wobec klasztorów wynikające wprost z prawa kościelnego. Upoważniali zakonników do odprawiania mszy świętej i do spowiadania wiernych; kandydaci zdawali egzamin. W 1822 r. na wiosnę zakonnicy ze Stawisk i Wąsosza źle wypadli

⁵ ArŁm, Zespół zakonny (skrót: III) 6 k. 12, 18; III 19 k. 11, 96; II 144 k. 51, 66; II 146 k. 82, 84, 264. Por. *O wstępowaniu do zakonów i seminariów*, Warszawa 11 II 1817; *Instrukcja względem wstępujących do zakonów*, Warszawa 15 IV 1817. *Postanowienie względem kandydatów do stanu duchownego*. ArŁm, II 111 k. 2, 3; II 495 k. 231. *Przepisy o klasztorach*, Łomża 21 I 1809. *Więści o kasacie*, Warszawa 6 II 1810, 22 II 1810. *Spis rzeczy w klasztorach. Przepisy o zakonach*, Warszawa 23 III 1811. *Spisy kwartalne nowicjuszy*, Warszawa 29 X 1808. ArŁm, II 139 k. 2; II 140 k. 6; II 147 k. 34, 171; II 151 k. 1. 7. 9; II 152 k. 3, 5.

⁶ ArŁm, II 143 k. 464; II 150 k. 187, 245, 367; III 19 k. 332; III 21 k. 73, 82. Archiwum Państwowe w Białymstoku (skrót: APB), Kancelaria, sygn. 5 k. 38, 52, 193. Archiwum Państwowe w Łomży (skrót: APŁ), Policmajster, sygn. 242 k. 3.

z teologii i pisma świętego, ale poprawili się jesienią i wówczas otrzymali aprobaty do słuchania spowiedzi. W 1834 r. franciszkanin P. Golski zdał egzamin, w 1852 r. podobnie nowo przybyli ojcowie do klasztoru w Łomży⁷.

II. Sekularyzacja

Diecezja wigierska utworzona w 1799 r. z 90 parafii diecezji wileńskiej, 44 diecezji łuckiej i 15 żmudzkiej odczuwała ogromny niedostatek kapłanów. Bardzo wielu księży przeniosło się do swoich macierzystych diecezji, nie chcąc pozostawać pod rządami pruskimi. Również wielu zakonników udawało się za kordon, ponieważ Prusacy zajęli dobra zakonne.

Diecezja wigierska nie posiadała seminarium duchownego. Bp M. Karpowicz mógł liczyć jedynie na pomoc nielicznych zakonników miejscowych a bardziej na przybywających spoza granicy, urodzonych na terenach diecezji wigierskiej lub szukających pracy ze skasowanych w Cesarstwie klasztorów. Rząd pruski chętnie witał przybyszów i starał się w Rzymie dla nich o sekularyzację. Po jej otrzymaniu stawali się klerem diecezjalnym, gdy przed sekularyzacją w spisach nazywano ich kapelanami⁸.

W 1799 r. król Fryderyk Wilhelm przesłał do Rzymu podanie kameduły Placyda Jastrzębskiego, dominikanów Ignacego Zdanowicza, Tadeusza Cybuleckiego i Wincentego Maczewskiego z Sejn, w rok potem Stanisława Strzałkowskiego z Sejn oraz Kryspina Rymkiewicza i Jana Supińskiego z Wierzbołowa, w 1801 r. Adolfa Grabowskiego z Liszkowa, w 1804 r. król powstrzymał się z wysłaniem prośby Ignatowicza czekając na więcej nazwisk. W 1810 r. konsystorz przekazał bp. Kl. Gołaszewskiemu 8 nazwisk, w 1811 r. – 34 (dominikanów 11, bernardynów 6, franciszkanów 6, karmelitów trzewickowych 2, kanonika regularnego laterańskiego 1 i bazyliana i innych), w 1814 r. – 21, w 1815 r. – 13 osób. Raczej wszyscy otrzymali dokumenty sekularyzacji, m.in. w 1813 r. jednorazowo 37 zakonników⁹.

W 1818 r. powstała diecezja augustowska czyli sejneńska. Przewidywano szybkie utworzenie seminarium diecezjalnego. Bp Gołaszewski powiadomił księży, iż nie wystąpi do Rzymu o sekularyzację, chyba że sami zakonnicy załatwią to u Stolicy Apostolskiej. Tymczasem dopiero w 1826 r. założono seminarium. W 1821 r. konsystorz stwierdził, iż w części litewskiej diecezji pracowało na parafiach 26 zakonników i byli konieczni potrzebni. Tylko niektórych z nich, lepiej ocenianych, konsystorz przedstawił do sekularyzacji. W rok potem 8 zakonników z części litewskiej otrzymało sekularyzację,

⁷ ArŁm, III 15 k. 182; II 141 k. 365; II 195 k. 8, 224.

⁸ ArŁm, II 144 k. 42.

⁹ ArŁm, II 147 k. 3, 6, 41, 68, 77, 124, 132, 137.

6-ciu innym odmówiono jej. W Rzymie uznano, iż nie wypada pozwalać na raz tak dużej liczbie osób. Gdyby zachodziła konieczna potrzeba, niech biskup zwróci się ponownie. Tak się stało i po upływie kilku miesięcy Rzym spełnił prośbę owych sześciu zakonników. W 1825 r. zezwolenie na sekularyzację otrzymało 11 zakonników¹⁰.

Kolejny biskup, M. Manugiewicz, zaraz po objęciu w 1826 r. diecezji ubolewał, iż jego poprzednicy "zapychali" miejsca zakonnikami, a nie myśleli o tworzeniu seminarium duchownego albo o sekularyzacji większej liczby, o co dawniej było łatwiej. Niech konsystorz wybierze dwóch albo trzech zakonników, to on odważy się prosić Rzym, dla więcej osób papież może odmówić. Kandydaci winni posiadać dobrą opinię od konsystorza. W 1828 r. konsystorz przedstawił dalszych pięciu kandydatów. Bp Manugiewicz wahał się, bowiem obiecał Stolicy Apostolskiej, iż po utworzeniu seminarium nie zwróci się już o sekularyzację. Mimo tego przesłał do Rzymu dwa nazwiska. W 1831 r. konsystorz znów przedstawił biskupowi 11 osób do sekularyzacji. Ponieważ w tym roku okazały się niemożliwe kontakty z Rzymem, konsystorz prosił o urzędową "habilitację", co pozwoli zaliczyć owych 11 do kleru diecezjalnego, dając im zachętę do pracy i gorliwości¹¹.

Habilitacje bywały i wcześniej. W 1824 r. bp Manugiewicz pisał do komisji rządowej, iż ma blisko 200 parafii, dla których potrzeba więcej niż 350 kapłanów. Z braku własnego seminarium sięgano po zakonników, tak że stanowili oni dwie trzecie całego duchowieństwa. Przed 1824 r. biskupi trzykrotnie wyjednywali sekularyzację dla kilkudziesięciu osób. Bardzo wielu nadal jest zakonnikami, chociaż pracują na parafiach od ponad dziesięciu lat, i są potrzebni. Nawet nie mogą wrócić do klasztorów, bo te już nie istnieją. Niechby Rzym dokonał dalszych sekularyzacji a przynajmniej habilitacji do posiadania beneficjów. Komisja rządowa wyraziła zgodę na takie rozwiązanie, co umożliwiło zakonnikom objąć kanonicznie parafie, przy których aktualnie pracowali¹².

Słowo habilitacja występowało i w innym kontekście. W 1827 r. bp Manugiewicz przesłał do konsystorza dokumenty sekularyzacji. Zainteresowani mieli je obejrzyć a konsystorz zwrócić biskupowi dokumenty. Tym sposobem, pisał biskup, kapłani nie osłabną w gorliwości pewni, iż nie zostaną odesłani do klasztorów. W 1829 r. bp Manugiewicz znów zatrzymał dekrety rzymskie. Bez ogródek stwierdził, iż obawia się, aby nie odeszli do innej diecezji, gdy tutaj brakuje kleru diecezjalnego. Podobnie w 1832 r.

¹⁰ ArŁm, II 141 k. 1, 37; II 148 k. 59, 62, 64, 93, 121.

¹¹ ArŁm, II 141 k. 78, 100, 198, 210; II 148 k. 157; II 147 k. 174.

¹² ArŁm, II 141 k. 54; II 148 k. 81.

zachował dokumenty a zainteresowanym przekazał odpisy i ten sposób załatwienia sprawy nazwał habilitacją¹³.

Przy sekularyzacji wymagano przyczyny kanonicznej i zgody przełożonych zakonnych. Wśród przyczyn prawie zawsze podawano ubóstwo rodziców i potrzebę opieki nad nimi. W 1814 r. na 13 próśb wymieniono jako biednych: rodziców 4, rodzinę 4, matkę 3, ojca 2. W 1816 r. na 27 próśb: rodzice 11, matka 9, rodzeństwo 5, inne powody 2. Rodzic występował z takim wnioskiem a wójt potwierdzał prawdziwość jego pisma. Oto przykład. W 1824 r. Grzegorz Jstrzębski ze wsi Jastrzębka Stara w gminie Śniadowo pisał, iż jest stary i schorowany, nie może na siebie zapracować, żąda więc, aby syn Kamil z zakonu reformatów był mu podporą. Wójt gminy stwierdził wiarygodność podpisu i zaświadczył, że ojciec żyje, jest chory i ubogi. Podobnie mieszczanin z Suwałk, Taraszkiewicz prosił za synem Aleksandrem bernardynem. Konsystorz uznał ubóstwo za jedną z najważniejszych kanonicznych przyczyn do uwolnienia od ślubów zakonnych. W 1821 r. wymienił inną. Pisał do biskupa, iż w części litewskiej na parafiach pracuje 21 zakonników i są koniecznie potrzebni. To również stanowi kanoniczną przyczynę do sekularyzacji¹⁴.

W 1822 r. komisja rządowa przypomniiała biskupowi, iż przed wystąpieniem o sekularyzację ma porozumieć się z przełożonym danego zakonnika. W odpowiedzi bp J. Czyżewski zaznaczył, iż daleki jest od szkodenia zgromadzeniom zakonnym, widzi ich użyteczność, ale zna również potrzeby swojej diecezji. W 1827 r. konsystorz widział inne rozwiązanie. Zakonnicy pracują na parafiach od kilku lat i przełożeni zakonni nie wnosili reklamacji. Można więc przyjąć rzymską zasadę: kto milczy zdaje się wyrażać zgodę i najpierw uzyskać bulle z Rzymu a potem porozumieć się z przełożonymi. Tak też czyniono. W 1832 r. bp Manugiewicz przesłał dwunastu zakonnikom dekrety sekularyzacji z przypomnieniem, by przełożeni wyrazili zgodę, bo to jest potrzebne do ważności¹⁵.

Z sekularyzacją łączyły się koszty. W 1816 r. zakonnicy Klejn i Stankiewicz stosownie do zalecenia konsystorza przekazali na bulle po 15 dukatów w złocie. W 1821 r. kandydaci do sekularyzacji zobowiązali się ponieść kosztu. W 1825 r. karmelita Jastrzębski miał przekazać do konsystorza 280 zł na zaspokojenie wydatków rzymskich, przesyłki i dalszych potrzeb przy wyrabianiu dyspensy. W tym czasie koń kosztował 108, krowa 72, owca 10 zł¹⁶.

¹³ ArŁm, II 141 k. 127, 210; II 147 k. 180.

¹⁴ ArŁm, II 147 k. 24, 124; II 149 k. 5, 19; II 141 k. 18; II 148 k. 3, 59.

¹⁵ ArŁm, II 147 k. 189; II 148 k. 62, 124.

¹⁶ ArŁm, II 147 k. 62, 143; II 148 k. 54; II 149 k. 30.

Prośby szły do Rzymu drogą urzędową. Biskup przekazywał komisji rządowej dokumenty, ta kierowała je dalej. Prywatnie uzyskanych sekularyzacji rząd nie uznawał. W 1858 r. tak postąpił bernardyn z Tykocina, Pacyfik Witkowski. Komisja rządowa nakazała mu powrót do klasztoru i to pod groźbą użycia policji¹⁷. Normalnie rząd nie czynił większych przeszkód do sekularyzacji. Jedynie w 1818 r. komisja rządowa zastrzegła to wobec pijarów, bardzo potrzebnych w szkolnictwie¹⁸.

III. Zakonnicy z Cesarstwa Rosyjskiego

1. Do 1832 r.

Jedynie dzięki sekularyzacji obsadzono parafie stałymi duchownymi. W 1820 r. biskup pomocniczy, P. Marciejewski stwierdził, iż w części litewskiej na 114 księży, zaledwie 38 było z duchowieństwa świeckiego, pozostali to ex-zakonnicy. W 1828 r. bp Marciejewski przedstawił do Rzymu 5 najlepszych oraz zaznaczył, iż cierpianymi w diecezji mogą być 10, bez których diecezja może się obejść 6, zostali odesłani za granicę 2, pomimo nakazu nie spieszą się z odjazdem 2 zakonnicy. Chociaż może nie dosyć przydatni, to są koniecznie potrzebni, kończył biskup. Tenże bp Marciejewski był proboszczem w Sejnach, potem w Urdominie. W 1811 r. usilnie szukał wikariusza. Kiedy posłyszał, że bernardyn Chelstowski chce opuścić parafię w Krakopolu, wziął go do Sejn, chociaż zaznaczył, "nie gustuję ex-bernardynów". W 1822 r. wyznawał ordynariuszowi swój "grzech". Z Urdomina musiał oddalić dwóch zakonników a wziął karmelitę, chociaż i tego rząd „szuka i rekwiruje”. Nie mógł jednak postąpić inaczej, musiał zapewnić pracownika dla parafii. W odpowiedzi ordynariusz wyraził obawę, czy on sam nie dozna przykrości od rządu¹⁹.

O ile rząd pruski chętnie sprowadzał zakonników a i za Księstwa Warszawskiego nie stawiano trudności, to w Królestwie Polskim było inaczej. W 1818 r. komisja rządowa powiadomiła bpa Gołaszewskiego, iż duchowni przybywający zza granicy mają przestawić komisji swoje dokumenty, a gdy ta zezwoli im na pobyt w kraju, mogą podjąć pracę. Bp Gołaszewski zobowiązał zatrudnionych już zakonników, aby zadośćuczynili żądaniu władzy cywilnej i uzyskali prawo pobytu. W styczniu 1820 r. komisja rządowa określiła warunki, jakie winien spełnić przybysz z zagranicy:

¹⁷ ArŁm, II 149 k. 8; III 6 k. 121-132.

¹⁸ ArŁm, II 149 k. 2.

¹⁹ ArŁm, II 144 k. 42, 154; II 141 k. 153; II 152 k. 9.

zachować przepisy paszportowe; przedstawić biskupowi swoje dokumenty kapłańskie, biskup zwróci się do komisji rządowej i po uzyskaniu jej zgody przyjmie duchownego do pracy; komisja wojewódzka sprawdzi postępowanie przybywających i władzy diecezjalnej. W kwietniu 1820 r. komisja rządowa przypomniała bp. Gołaszewskiemu, aby powiadomił proboszczów i mocno polecił, iżby bez pozwolenia władzy świeckiej i duchownej nie przyjmowali zakonników z Cesarstwa. Co więcej, książę Galicyń zażądał powrotu zbiegłych zakonników do Cesarstwa. Okazało się to zbyt trudnym w wykonaniu, więc namiestnik Królestwa, Zajączek pozwolił zostać tym, którzy przybyli zanim ogłoszono Królestwo Polskie, inni mieli odejść. W 1830 r. komisja rządowa nieco złagodziła ten przepis, pozwoliła zostać zakonnikom przybyłym w latach 1801 – 1829, ale musieli udać się do klasztorów swojej reguły w Królestwie. Komisja rządowa zakazała sekularyzacji zakonników pochodzących z Cesarstwa choćby przybyli za paszportem²⁰.

Zakonnicy przybywali z Cesarstwa legalnie i potajemnie. Pierwsi zgłaszali się do urzędów granicznych. W 1820 r. komisarz obwodu augustowskiego powiadomił konsystorz, iż bernardyn z Grodna ks. Florian Dargwoyn przybył na teren diecezji. Tenże komisarz zameldował i komisji województwa augustowskiego, która pozwoliła ks. Dargwoynowi zamieszkać na swoim terenie. Komisja wojewódzka z kolei poinformowała komisję rządową. Ta w 1823 r. po zbadaniu przedstawionych dokumentów pozwoliła pewnemu karmelicie przybyłemu z Rosji zamieszkać w Królestwie, o czym powiadomiła bpa J. Czyżewskiego²¹.

Więcej zakonników przybywało nielegalnie, granica była słabo strzeżona np. Robert Słazewicz przeszedł Niemen po lodzie. Tych rząd poszukiwał. W 1826 r. powiadomił bpa Manugiewicza, iż w jego diecezji są franciszkanie: przybyły w 1821 r. Cyprian Hruszta, w 1825 r. Linus Lasiewicz, Józef Dohilewicz i Roch Krzewiński, w 1825 r. Feliks Gawiński i Iwon Walukiewicz; byli wymienieni w spisie duchowieństwa diecezji augustowskiej. Proboszcz z Wisztyńca wstawiał się za ks. Gawińskim. On sam spadł z bryczki i pobił się, kto obsłuży parafię? Niech władza diecezjalna mu wybaczy, iż zatrzyma ks. Gawińskiego, dopóki nie przybędzie inny kapłan znający język litewski. Konsystorz z kolei interweniował u bpa Manugiewicza. Ks. Hruszta jest w Rumbowiczach przy inwalidzie proboszczu; ks. Lasiewicz wikariuszem w Olwicie, ks. Dohilewicz wikariuszem w Godlewie przy starym proboszczu, ks. Walukiewicz w Kalwarii. Są więc bardzo

²⁰ ArŁm, II 141 k. 1, 34, 55, 75, 261; II 140 k. 18.

²¹ ArŁm, II 141 k. 19, 27, 44.

potrzebni i wzorowi, nie ma kim ich zastąpić. Jednak konsystorz polecił każdemu z tych zakonników, aby w ciągu miesiąca odjechali do swoich klasztorów, w przeciwnym razie będą zasuspendowani i odwiezie ich policja. Bp Manugiewicz zwrócił się do ministra szukając "rady i wsparcia". Dowiedział się, iż ani kilkuletnie zamieszkanie, ani ewentualna sekularyzacja nie uchroni ich od powrotu do Cesarstwa Rosyjskiego. Biskup uznał to za wielką stratę dla diecezji. Zakonnicy ci jednak nadal pracowali. W kwietniu 1828 r. konsystorz wzywał dziekanów z Kalwarii, Olwity i Sapieżyszek, aby księżom Gawińskiemu, Hruszcie, Dohilewiczowi i Walukiewiczowi wypowiedzieli pracę, zasuspendowali od ołtarza i polecili opuścić diecezję, w przeciwnym razie policja odprowadzi ich do granicy. W dwa miesiące potem bp Manugiewicz przynaglał konsystorz, aby jak najszybciej pozbył się zbiegów, bowiem komisja rządowa go upomina²².

Podobnych spraw było więcej. W 1820 r. komisja rządowa wymieniła ośmiu karmelitów i trzech dominikanów, którzy w różnym czasie i bez paszportów przybyli do diecezji augustowskiej. Komisja rządowa zapytywała bpa Czyżewskiego, gdzie ci zakonnicy teraz są i czy udzielają sakramentów; oczekiwała na odpowiedź w ciągu czterech tygodni. Wśród wymienionych byli Gabryelowicz i Garbowski, którzy przybyli już po ogłoszeniu Królestwa Polskiego. Mimo próśb biskupa, namiestnik Królestwa, Zajączek kazał im opuścić kraj. W 1826 r. komisja rządowa odmówiła prawa pobytu karmelicie F. Andrusiewiczowi. Bp Manugiewicz miał dopilnować jego wyjazdu z diecezji i powiadomić komisję rządową. Biskup zalecił konsystorzowi poszukiwanie winnego i zapowiedział ukaranie proboszcza, który przyjął karmelitę. Po roku czasu komisja rządowa upomniała się o ks. Andrusiewicza. Biskup ostrzegł konsystorz, iż "jeżeli broń Boże" ten zakonnik tuła się po diecezji, aby go jak najspieszniej oddalił. Dopiero komisja województwa augustowskiego odnalazła karmelitę, który przebywał u różnych krewnych w dekanacie mariampolskim. Nie potrafiła go bliżej zlokalizować i to zadanie zleciła konsystorzowi. Dziekan mariampolski miał wyszukać zakonnika, powiadomić komisarza powiatu a ten odesłać ks. Andrusiewicza do klasztoru w Wilnie²³.

W początkach 1827 r. bp Manugiewicz zabronił pod jakimkolwiek pozorem przyjmować zakonników z Rosji, pozwalać odprawiania mszy świętej i udzielania sakramentów. W rok potem nakazał dominikaninowi ks. Ciecierskiemu, przybyłemu z zagranicy, aby natychmiast opuścił parafię Drozdowo, w przeciwnym razie odwiozą go żandarmi za granicę. W 1830 r.

²² ArŁm, II 141 k. 63, 65, 70, 198, 203; II 144 k. 117.

²³ ArŁm, II 141 k. 28, 34, 77, 87, 102, 108, 131; II 144 k. 11, 31.

biskup zagroził proboszczom dwumiesięczną suspensą, jeśli przyjmą do pracy zakonników; ci mają udać się do klasztorów swojej reguły w Królestwie. Bp Manugiewicz wykonywał tu polecenia komisji rządowej²⁴.

Osobiście biskup też oceniał przybyszów. W 1827 r. stwierdził, iż jego poprzednicy z braku kapłanów przyjmowali zakonników nie pytając czy dobrzy, tylko czy kapłani. Tymczasem lepiej posiadać mniej księży ale uczonych i wzorowych, niż więcej ale tylko ze święceniami kapłańskimi. Ponieważ wyświęcono dziesięciu swoich, należałoby usuwać stopniowo przybyszów z Cesarstwa. Konsystorz przystąpił wówczas do weryfikacji zakonników, wszyscy dziekani wystawili opinię zakonnikom ze swego terenu. Niektórzy zakonnicy nawet przedstawiali pozytywne zaświadczenia od wójta i dziedzica²⁵.

2. Po powstaniu listopadowym

Dnia 17 lipca 1832 r. w Rosji wydano ukaz o "zniesieniu niektórych klasztorów rzymskokatolickich". Przed kasatą w Cesarstwie istniało 325 klasztorów męskich, nie licząc unickich bazylianów. W ciągu jednego roku zniesiono 196 klasztorów, głównie zakonów żebrzących. Akcja nie objęła klasztorów żeńskich²⁶.

Niektórzy zakonnicy szukali sobie miejsca na parafiach. W 1835 r. pijar M. Rzepnicki pisał do administratora diecezji augustowskiej, bpa St. Choromańskiego, iż cesarz skasował 3/4 kolegów pijarskich. W pozostałych klasztorach panuje ciasnota, niedostatek i niewygody, rząd zabrał kapitały i fundusze. Przełożeni pozwolili młodym księżom szukać sobie przyzwoitego zatrudnienia. On pochodzi z terenu diecezji augustowskiej i chciałby tam pracować. Pisał również karmelita ks. Galiński, iż rząd zniósł 26 klasztorów a zakonników umieścił w pozostałych, najbiedniejszych sześciu domach. On chciałby przenieść się do diecezji augustowskiej. Ks. H. Delinkiewicz karmelita prosił o to samo poprzez komisję rządową. Bp Choromański powiadomił ks. Rzepnickiego, iż choćby otrzymał zezwolenie rządowe na pobyt w Królestwie, to nie znajdzie pracy w jego diecezji, bowiem jest przepełniona duchownymi tak, iż na rok akademicki 1835/36 nie przyjmował kandydatów do seminarium. Ks. Delinkiewiczowi radził, aby udał się do jakiegoś klasztoru w Królestwie, diecezja bowiem jest przepełniona zakonnikami różnego koloru i kroju²⁷.

²⁴ ArŁm, II 141 k. 148, 261; II 142 k. 59.

²⁵ ArŁm, II 141 k. 78, 86, 92, 174, 198.

²⁶ P.P. G a c h, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914*, Lublin 1984, s. 155, 160.

²⁷ ArŁm, II 144 k. 148, 347, 352, 370.

Powołując się na ustne polecenie bpa Choromańskiego, w 1835 r. konsystorz pozwolił legalnie przybyłym z Cesarstwa zakonnikom odprawiać mszę świętą, ale zabronił administrowania sakramentów; mieli nosić tonsurę i habit swojego zakonu. Konsystorz pisał, iż bez jego wiedzy proboszczowie przyjmowali zakonników a dla nowowyświęconych księży brakuje wikariatów. Tak rygorystyczna postawa konsystorza wywołała opory wśród zakonników i ich protektorów, wielu skarżyło się u bpa Choromańskiego. Ten polecił złagodzić przepis i pozwolić zakonnikom, zwłaszcza zamieszkałym od kilku lat w diecezji na spowiadanie szczególnie w wielkim poście. Niech jednak konsystorz odmawia przyjęcia nowoprzybyłym z zagranicy dopóki nie uzyskają od rządu zgody na stałe zamieszkanie²⁸.

Konsystorz przedstawił biskupowi nazwiska niedawno przybyłych z Rosji zakonników a pracujących na parafiach: dominikanów M. Markiewicza w 1833 r. na parafii w Łódziejach, J. Rodzewicza w 1832 r. w Metelach, W. Jacewicza w 1833 r. w Bargłowie, J. Andruszkiewicza w 1833 r. w Wisztyńcu, J. Klikowicza w 1833 r. w Sejnach; karmelitów M. Sperowskiego w 1833 r. w Kajmelach, B. Łukaszewicza w 1830 r. bez podania parafii. W 1837 r. bp P. Straszyński zarzucał Jacewiczowi, Sperowskiemu oraz Szymolińskiemu z Kajmel i Sokołowskiemu brak nauki i dobrych obyczajów, i nakazał opuścić diecezję. Wobec oporu z ich strony zwrócił się do komisji rządowej, by spowodowała wyjazd zakonników do Cesarstwa. Rząd gubernialny augustowski polecił komisarzom obwodu augustowskiego i mariampolskiego, aby tych księży transportem odesłali za granicę. Biskup wileński nie przyjął ks. Sokołowskiego, bowiem w 1834 r. otrzymał on zwolnienia z zakonu by mógł wspomagać ojca zamieszkałego w Królestwie. Niech więc trafi do któregoś klasztoru karmelitów w Królestwie; co też się stało²⁹. Wspomniani zakonnicy przybyli do Królestwa za paszportem. Nie mieli takowego zakonnicy Bortkiewicz i Łukaszewicz. W 1833 r. bp Manugiewicz chciał ich zatrzymać w diecezji, już od dwóch lat dobrze pracowali. Komisja rządowa odmówiła prawa pobytu, powołała się na przepisy z 16/28 marca 1820 r. O swojej decyzji powiadomiła i komisję województwa augustowskiego. Ta zwróciła się do konsystorza, aby nakazał zakonnikom opuszczenie diecezji i zdał relację o wykonaniu polecenia³⁰.

W 1849 r. komisja rządowa poleciła przedstawić sobie nazwiska wszystkich księży diecezji augustowskiej, którzy urodzili się w Rosji lub stamtąd przybyli, ale pochodzili z terenu diecezji augustowskiej. Administrator

²⁸ ArŁm, II 144 k. 338, 343.

²⁹ ArŁm, II 141 k. 393.

³⁰ ArŁm, II 146 k. 16, 19, 25, 33, 103,151; II 141 k. 338.

diecezji, ks. M. Błocki podał 61 nazwisk, wśród tych pięciu niesekularyzowanych zakonników: bernardyn Ch. Deymont przybył w 1820 r., franciszkanin N. Wołowicz w 1828 r. dominikanin M. Markiewicz w 1833 r., franciszkanin J. Dydyński w 1834 r., i pijar M. Rzepnicki w 1835 r. Byli wikariuszami, nosili suknie zakonne, nie mogli zostać proboszczami ani liczyć na emeryturę rządową. Ponieważ było dosyć własnych księży, M. Błocki chciał ich odesłać do zgromadzeń za granicę albo do klasztorów własnej reguły w Królestwie³¹.

Klasztory w Rosji stopniowo pustoszały, rząd ograniczył przyjmowanie nowicjuszy, starzy zakonnicy wymierali. W latach pięćdziesiątych skończył się napływ zakonników z Cesarstwa do diecezji augustowskiej.

IV. Zakonnicy miejscowi

1. Klasztory

Diecezja augustowska posiadała stosunkowo niewiele klasztorów. Autor uporządkował je według alfabetu zakonów.

Bernardyni w Tykocinie. Przybyli tu w 1479 r. Po powstaniu styczniowym klasztor stał się nieetatowym. W 1791 r. było 8 ojców i 4 braci, w 1823 r. 4 ojców i 2 braci, w 1861 r. 7 ojców i 3 braci, w 1865 r. 8 ojców i 3 braci. Dnia 2 stycznia 1871 r. rząd zamknął klasztor, dwaj bernardyni odjechali do Warty, dwaj do Kazimierza, dwaj do Wielkiej Woli, ks. Erazm Czachorowski pozostał do obsługi kościoła. W 1885 r. i on opuścił Tykocin³².

Dominikanie w Krasnymborze. Przybyli tu w 1684 r., było zazwyczaj 4 zakonników. W 1819 r. rząd Królestwa zniósł wiele klasztorów oraz dodał, iż kasacie podlegają inne, które z różnych przyczyn uległy zniszczeniu, opuszczeniu, posiadają mało osób i nie mogą utrzymać się samodzielnie. W 1812 r. w Krasnymborze tylko 3 zakonników, w 1822 r. – 2, w tym jeden 80-letni. Obaj zmarli w 1825 r. i klasztor przestał istnieć³³.

Dominikanie w Liszkowie. Przebywało tu kilkunastu zakonników. Po skonfiskowaniu majątku przez Prusaków, w 1808 r. było 5 zakonników. W tym roku opuścili oni Liszków³⁴.

³¹ ArŁm, II 143 k. 1, 10. Por. J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, Wilno 1912, s. 252 n.

³² ArŁm, III 6 k. 147; III 7 k. 46; II 150 k. 64, 94.

³³ ArŁm, II 139 k. 14, 23, 77; II 144 k. 66.

³⁴ W. Jemielity, *Instytut Księży Demerytów w Liszkowie*, *Analecta Cracoviensia* 1995, t. 27, s. 422. ArŁm, II 139 k. 12, 39, 67; II 153 k.1.

Dominikanie w Sejnach. Byli od 1602 r. Istniał tu nowicjat i studium teologiczne. W XVIII wieku w Sejnach przebywało do 40 zakonników. W 1795 r. Prusacy skonfiskowali dobra dominikanów, klasztor zamierał, w 1804 r. ostatni zakonnicy opuścili Sejny, parafię przejęli księży diecezjalni³⁵.

Dominikanie w Wierzbołowie. W 1804 r. Prusacy skasowali klasztor, jednak nadal mieszkali tam dwaj ojcowie i dwaj bracia. Dopiero dekret rządowy z 1819 r. położył kres istnieniu domu, kościół przejęli księży diecezjalni³⁶.

Franciszkanie w Stawiskach. Dom był od 1688 r., miał uposażenie dla 12 księży. W 1807 r. przeszedł z prowincji litewskiej do prowincji krakowskiej. Od tego czasu było w Stawiskach najwięcej 4 księży. W 1864 r. klasztor został skasowany³⁷.

Kameduli w Wigrach. Byli od 1667 do 1799 r. Rząd pruski zabrał ich ogromne dobra ziemskie i 12 zakonników przeniósł do Bielan pod Warszawą³⁸.

Kapucyni w Łomży. Przybyli tu w 1764 r. Po powstaniu styczniowym klasztor uznano za etatowy z 14 zakonnikami. W 1864 r. było 12 kapucynów, w 1865 r. 18, przywieziono zakonników ze skasowanych klasztorów. Liczba zakonników stopniowo malała. W 1892 r. przeniesiono do Łomży 2 ojców i 2 braci ze skasowanego klasztoru w Zakroczymiu. W 1903 r. pozostał 1 ojciec i brat. Dnia 11 października 1903 r. rząd skasował klasztor w Łomży, kościół pozakonny stał się filialnym miejscowej parafii, ojciec – wikariuszem, brat – organistą. W 1908 r. na prośbę mieszkańców Łomży rząd wznowił istnienie klasztoru, nadal żyli dwa kapucyni³⁹.

Karmelici trzewickowi w Wąsoszu. Byli od początku XVII wieku. W 1818 r. mieszkało 4 ojców i 1 brat, tyłu samo w 1864 r., kiedy klasztor uległ kasacji. Przy kościele pozostał ojciec Alojzy Sienicki w charakterze wikariusza, w 1870 r. zastąpił go ksiądz diecezjalny.

Karmelici trzewickowi we Władysławowie (Nowym Mieście). Byli sprowadzeni przez Cecylię Renatę żoną króla Władysława IV w 1644 r. W 1802 r. rząd pruski zniósł klasztor⁴⁰.

³⁵ W. Jemielity, *Sanktuaria maryjne w diecezji łomżyńskiej*, Łomża 1991, s. 151. ArŁm, II 153 k. 1.

³⁶ ArŁm, II 139 k. 14, 17, 19; II 153 k. 1.

³⁷ ArŁm, III 14 k. 101, 132; II 144 k. 71; II 150 k. 71, 98.

³⁸ W. Jemielity, *Zespół pokamedulski w Wigrach*, Łomża 1988, s. 1n. ArŁm, II 153 k. 1.

³⁹ ArŁm, III 19 k. 311; III 21 k. 91; II 150 k. 84, 92, 97.

⁴⁰ ArŁm, II 150 k. 86, 96; II 153 k. 1 W. Jemielity, *Sanktuaria*, s. 246.

Marianie w Mariampolu. Przybyli w 1758 r. Byli liczni: w 1825 r. – 13, w 1864 r. – 16, 1865 r. – 31 bowiem zwieziono tutaj marianów ze skasowanych klasztorów. W 1882 r. pozostało 12 ojców, w 1893 r. tylko 5, ponieważ od początku nikt nie wstąpił do zakonu. Marianie obsługiwali parafię ponad 12 tys. wiernych. Gdy nie mogli poradzić sami, biskup przeznaczył do pomocy dwóch księży diecezjalnych. W 1904 r. rząd przekazał budynki klasztorne i parafię dla księży diecezjalnych. Jeszcze w 1906 r. przebywał w Mariampolu przełożony zakonu, ks. Wincenty Sękowski. W 1918 r. marianie powrócili do Mariampola⁴¹. Marianie w Mirosławiu. Klasztor istniał tu od 1758 do 1864 r., uległ kasacie. Skupiał przeważnie 7 zakonników⁴². Marianie w Iglówce. Klasztor powstał w 1758 r., znajdował się w obrębie parafii mariampolskiej, stanowił niejako część tamtego domu. W 1845 r. w Iglówce wymieniono 4 ojców. Podczas kasaty w 1864 r. nie zauważono rezydencji marianów w Iglówce. Rząd dokonał kasaty tego klasztoru dodatkowym poleceniem z 20 września / 2 października 1865 r.⁴³

Misjonarze w Tykocinie. Byli od 1751 do 1864 r. Pracowali w parafii i prowadzili seminarium duchowne zakonne. Przebywało tu zazwyczaj 6 księży. W 1863 r. seminarium przestało istnieć, w roku następnym było 3 zakonników. Po kasacie klasztoru pozostali dwaj dla obsługiwanego parafii, wkrótce zastąpili ich księża diecezjalni⁴⁴.

Reformaci w Smolanach. W 1838 r. Michał de Haberfeld Habermann pisał do bpa Straszyńskiego, iż od czterech lat buduje kościół w Smolanach. Chce tu sprowadzić reformatów, już porozumiał się z prowincjałem. Prosił biskupa o zgodę na założenie klasztoru. Jest dziedzicem wsi Szejpiszki, powiększył majątek rodzinny karczując lasy, przybywa ludzi a do parafii jest daleko. Biskup poparł u rządu wniosek Habermanna i 1 listopada 1839 r. prowincjał Kozierowski przysłał do Smolan 2 ojców i 1 brata. Po powstaniu styczniowym klasztor w Smolanach stał się nicetatowym. W 1864 r. było tu 14 zakonników, w rok potem 12, w 1872 r. 7. Zamknięcie klasztoru nastąpiło 12 stycznia 1874 r. Zakonnicy pojechali do Wysokiego Koła w guberni

⁴¹ ArŁm, II 139 k. 10 n; II 150 k. 87, 97, 339, 436; Zespół parafialny (skrót: I) I 111 k. 6. J. Totoraitis, *Klasztor mariampolski*, Hereford 1864, s. 3-15. Marianie 1673-1973, praca zbiorowa pod redakcją J. Bukowicza i T. Górskiego, Rzym 1975. *Odrodzenie zgromadzenia Księża Marianów w latach 1909-1910 (dokumenty)*, Warszawa 1995, s. 14.

⁴² ArŁm, II 139 k. 8, 77; II 150 k. 88.

⁴³ P. G a c h, *Kasaty*, s. 185. ArŁm, II 150 k. 88.

⁴⁴ W. J e m i e l i t y, *Diecezja augustowska czyli sejneńska 1818-1872* Lublin 1972, s. 111 n. Tenże, *Upaństwowienie majątków kościelnych w powiatach łomżyńskim i mazowieckim po powstaniu styczniowym*, Studia Łomżyńskie 1995, t. 5, s. 5-14.

radomskiej. Pozostał ks. Hiacynt Wasilewski w charakterze wikariusza. Kiedy on zmarł 6 maja 1889 r., do Smolan przybył ksiądz diecezjalny⁴⁵.

Benedyktynki w Łomży. Był to jedyny klasztor żeński w diecezji augustowskiej. W 1819 r. groziła mu kasata, zakonnice miały przejść do Sierpca, wyznaczono już termin odejścia. Ostatecznie rząd cofnął decyzję. Po powstaniu stycziowym klasztor był etatowym. W 1864 r. było 14 siostr. W 1892 r. przybyło 7 ze zniesionego klasztoru nieetatowego w Sierpcu, w 1903 r. 6 zakonnice ze zniesionego klasztoru etatowego w Sandomierzu. Były to kobiety w wieku podeszłym. Dziewczeta nie mogły wstępować do klasztoru, np. Bronisława Grochowska w 1899 r. zabiegała u gubernatora o pozwolenie, prośbę jej poparł bp Wierzbowski. Dopiero w 1907 r. otrzymała zezwolenie. Klasztor w Łomży mając określoną prawem liczbę osób przetrwał i nieprzerwanie istnieje do dzisiaj⁴⁶.

2. Pomoc parafiom

a. Do 1864 r.

W 1798 r. proboszcz z Liszkowa pisał, iż w potrzebie zastępują go miejscowi dominikanie, proboszcz z Puńska, że sprowadza jednego lub dwóch kapłanów z Sejn lub z innego klasztoru, proboszcz z Sidry, iż wikariusza zastępują dominikanie⁴⁷.

Bernardyni w Tykocinie. W 1846 r. gwardian prosząc biskupa o przedłużenie zezwolenia na słuchanie spowiedzi dla trzech ojców zaznaczył, iż zbliżają się odpusty nie tylko w klasztorze, ale i w sąsiednich parafiach, gdzie bernardyni corocznie pomagają. W dwa lata potem superior misjonarzy z Tykocina, na żądanie biskupa oceniał postępowanie mieszkańców drugiego klasztoru. Pisał iż bernardyni nie tylko pomagają w spowiedzi wielkanocnej, ale i w ciągu roku, kiedy ksiądz na parafii choruje lub umrze, tymczasowo obsługują parafię⁴⁸.

Dominikanie w Krasnymborze. Ich klasztor znajdował się w bezpośrednim sąsiedztwie kościoła parafialnego. Pomagali proboszczowi i na stałe obsługiwali kościół filialny w Sztabinie⁴⁹.

⁴⁵ ArŁm, III 46 k. 3, 103, 207, 245, 296, 321; II 150 k. 85, 95.

⁴⁶ ArŁm, III 1 k. 24; III 2 k. 108, 143; III 4 k. 48, 74, 100; II 150 k. 99.

⁴⁷ ArŁm, II 317; II 318.

⁴⁸ ArŁm, III 6 k. 113, 133.

⁴⁹ W. Jemielity, *Sanktuarium*, s. 59.

Franciszkanie w Stawiskach. Klasztor był słabo obsadzony. W 1837 r. prowincjał z Krakowa pisał do bpa Straszyńskiego, iż chciałby tam zwiększyć skład osobowy, lecz ilekroć pośle zakonnika, ten niknie bez śladu w obszernej diecezji augustowskiej albo się sekularyzuje. Miasteczko Stawiski należało do odległego kościoła w Porytem, zatem franciszkanie obsługiwali pobliską sobie ludność⁵⁰.

Kapucyni w Łomży. W 1822 r. bp Czyżewski bardzo pozytywnie ocenił życie w klasztorze, ponadto zaznaczył, iż zakonnicy pomagali proboszczom w czasie odpustów i spowiedzi wielkanocnej. Byli kochani i szanowani w całej diecezji przez wzgląd na ich użyteczność i przykładne życie. W 1854 r. kapucyn F. Zdarski był na spowiedzi w Kolnie i można podawać więcej przykładów⁵¹.

Karmelici w Wąsosz. W 1822 r. bp Czyżewski zaznaczył, iż z racji szczupłego funduszu zakonnicy pomagali miejscowemu proboszczowi. W 1817 r. ks. A. Adamczyk był kapelanem w pobliskim Szczuczynie, po jego śmierci dojeżdżał tam ks. H. Sieradzki. W 1825 r. bp Manugiewicz radził proboszczowi w Wąsosz, by dla filii w Szczuczynie zatrudnił zakonnika. W 1853 r. karmelita pomagał choremu proboszczowi w Grajewie⁵².

Marianie w Mariampolu i Mirosławiu. W 1812 r. w pierwszym klasztorze było 13 a w drugim 7 zakonników. Wszyscy oni urodzili się w okolicach zamieszkałych przez Litwinów, znali więc język miejscowej ludności. W Mariampolu było gimnazjum prowadzone przez zakonników. W 1841 r. bp Straszyński pisał, iż był tam nowicjat, do którego przyjmowano chłopców "z samej miejscowości". W 1859 r. administrator diecezji, J. Choiński zaznaczył, iż księża marianie w wielu parafiach pomagali proboszczom w słuchaniu spowiedzi wielkanocnej. Zresztą w Mariampolu i Mirosławiu były parafie administrowane przez zakonników⁵³.

Misjonarze w Tykocinie. Posiadali własną parafię i prowadzili seminarium duchowne, byli dostatecznie zajęci u siebie.

Reformaci w Smolanach. W 1845 r. w początkach zgromadzenia było 4 ojców i wszyscy pochodzili z tych stron. Można sądzić, że w 1857 r. większość z 16 zakonników też znała język litewski i ojcowie pomagali sąsiadom⁵⁴.

⁵⁰ ArŁm, II 146 k. 5.

⁵¹ ArŁm, II 144 k. 71; III 19 k. 104.

⁵² ArŁm, II 144 k. 71. W, Jemielity, *Sanktuaria*, s. 247.

⁵³ ArŁm, II 139 k. 77; II 111 k. 60; II 122 k. 212; II 150 k. 141.

⁵⁴ ArŁm, II 111 k. 169; III 46 k. 245.

b. Po powstaniu styczniowym

Ukaz carski z 27 października / 8 listopada 1864 r. zniósł w Królestwie 114 klasztorów, 35 uznał za etatowe a 48 za nieetatowe. W diecezji augustowskiej przestały istnieć klasztory w Stawiskach, Tykocinie misjonarzy i Wąsoszu. Zakonników przewieziono do innych domów. Nie zawsze chcieli i mogli tam pozostać. Ks. Janiszewski, misjonarz z Tykocina znalazł się w Łowiczu. W porze zimowej nie miał nawet pieca. Biskup podlaski, B. Szymański wziął go na kapelana więzienia w Białej, gdzie pracował cztery lata. Następnie był dwa lata w Radzyminie. Chciał powrócić do diecezji augustowskiej, prosił o probostwo. Administrator diecezji, P. Andruszkiewicz wysoko ocenił zasługi petenta, ale usprawiedliwił się brakiem wolnej parafii teraz i na przyszłość⁵⁵.

Zakonnicy ze Smolan przewidując zniesienie klasztoru nieetatowego w 1872 r. prosili bpa Wierzbowskiego o zamieszkanie przy rodzinie. Ks. Dąbkowski pisał, iż nie chce pójść do innego klasztoru, gdzie doznałby różnych przykrości z powodu ciasnoty i złego utrzymania; wolałby przebywać u rodziny na terenie parafii Troszyn. Księża Kamiński i Wierzbillo pochodzili z guberni suwalskiej i zamierzali tu pozostać. Do diecezji augustowskiej wracali inni księża tu urodzeni bądź wybierali te strony. W 1864 r. przebywali trzej: S. Baluta, F. Maciejewski i J. Turkowski; w rok potem dołączyli: K. Kruszewski, Sz. Konewko, B. Jastrzębski; w 1866 r. A. Gosiewski; w 1867 r. J. Staniszewski; w 1868 r. Wł. Slesorajtis. Na przejście do innej diecezji wyrażał zgodę rząd, biskup dotychczasowy i biskup przyszłego miejsca zamieszkania. Rząd przydzielał zakonnikowi 40 rubli rocznie na utrzymanie i 20 rubli rocznie na wynajęcie mieszkania. Ks. Slesorajtis został wikariuszem przy słabo uposażonej parafii⁵⁶. Po 1864 r. zakonnicy przybysze nie odegrali większej roli w duszpasterskiej diecezji augustowskiej.

Jako nieetatowi pozostali marianie w Mirosławiu, reformaci w Smolanach i bernardyni w Tykocinie, lecz przetrwali zaledwie kilka lat. Dłużej byli kapucyni w Łomży i marianie w Mariampolu. Wszyscy zakonnicy mieli na stałe przebywać w klasztorze. Jednak 17/29 marca 1865 r. rząd zezwolił zaknikom klasztorów nieetatowych służyć pomocą w spowiedzi wielkanocnej przez dwa tygodnie, od niedzieli kwietnej do przewodniej. Już 24 marca / 8 kwietnia tego roku cofnął to ograniczenie tłumacząc, iż w wielu parafiach są księża starzy i chorzy. Zakonnicy musieli posiadać, podobnie

⁵⁵ ArŁm, II 143 k. 471; II 150 k. 96, 346, 347.

⁵⁶ ArŁm, II 143 k. 165, 301, 317, 329, 334, 341, 342; III 46 k. 296, 321.

jak inni mieszkańcy Królestwa, pisemne zezwolenie (paszport) od naczelników powiatowych na przejazd do parafii. Wyraźnie zaznaczono, iż przepis nie obejmował klasztorów etatowych⁵⁷.

W marcu 1867 r. gwardian z Łomży pisał do gubernatora łomżyńskiego, iż każdego roku zakonnicy pomagali proboszczom w spowiedzi wielkanocnej. Chce wysłać ks. Ryszewskiego do Małego Płocka i Dobrzyżałowa, ks. Bielińskiego do Nowogrodu i Turośli, ks. Biliga do Zambrowa, Śniadowa i Szczepankowa, wszystkich na trzy miesiące. Gubernator odpowiedział ustnie, iż nie odmówi pozwolenia, gdy o to zwróci się do niego biskup. Gwardian odwołał się do bpa K. Łubieńskiego, ten porozumiał się z gubernatorem. Urzędnik z Łomży wycofał się z obietnic, przypomniał rozporządzenie rządowe z 24 marca / 8 kwietnia 1865 r. i 28 września / 10 października 1866 r., iż dotyczyły jedynie klasztorów nieetatowych⁵⁸.

Bp Łubieński w kwietniu 1867 r. zwrócił się do zarządzającego sprawami duchownymi w Królestwie, Muchanowa. Pisał iż przepisy rządowe rozciągnięto już na klasztory etatowe w diecezjach kujawsko-kałiskiej, kieleckiej i sandomierskiej. Jego diecezja też odczuwa dotkliwy brak duchowieństwa. W diecezji augustowskiej są tylko dwa klasztory nieetatowe: bernardynów w Tykocinie z 10 zakonnikami i reformatów w Smolanach z 12 zakonnikami, a i wśród tych niewielu może być użytecznymi do pomocy na parafiach. Tymczasem w Mariampolu jest 29 a w Łomży 19 zakonników, gotowych do pomocy. W ścieśnionych klasztorach bywają niesnaski, wyjazdy rozładowałyby napięcia. W Mariampolu kilku ojców nie zna języka litewskiego, nie mają tam co robić. Interwencja biskupa nie dała rezultatu. Dnia 24 sierpnia 1868 r. przedstawił Muchanowowi ponownie te same argumenty. W odpowiedzi z 18 / 30 września tego roku była zawarta zgoda na czasowe udzielanie posług religijnych w parafiach. Marianie i kapucyni mieli każdorazowo otrzymywać zezwolenie od naczelnika powiatu na opuszczanie klasztorów. Ostatnie zastrzeżenie egzekwowano w terenie np. w 1870 r. naczelnik powiatu mariampolskiego zarzucał konsystorzowi, iż wysłał marianina do parafii Płutyszki nie prosząc o paszport. W tej sprawie ministerstwo spraw wewnętrznych interweniowało u administratora diecezji, P. Andruszkiewicza⁵⁹.

Zakonnicy rzeczywiście pomagali na parafiach. Oto przykłady. W 1866 r. proboszcz z Kulesz prosił biskupa, aby mu przeznaczył innego pomocnika

⁵⁷ ArŁm, II 150 k. 137. P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny a latach 1861-1915*, cz. I, t. 1, Sandomierz 1933, s. 31.

⁵⁸ ArŁm, III 21 k. 41, 44.

⁵⁹ ArŁm, II 150 k. 138, 142, 163, 247.

a bernardyn Mikołajewski niech chwali Pana Boga w klasztorze pod okiem przełożonego. Proboszcz z Wyszonk przeciwnie, prosił biskupa, aby bernardyn P. Sikorski pozostał u niego na dalsze trzy miesiące⁶⁰.

Kapucyni. W 1868 r. ks. A. Parszelunas był przy parafii w Liszkowie, ks. F. Biwojno administrował parafią Drozdowo. W 1878 r. tenże ks. Biwojno przez sześć miesięcy pomagał tamże choremu proboszczowi. W 1884 r. ks. J. Bieliński kilka miesięcy przebywał w Małym Płocku, gdzie proboszcz był zajęty budową kościoła. W 1908 r. zabiegając o prawne przywrócenie klasztoru w Łomży mieszkańcy wskazywali na użyteczność zakonników m.in. że nieliczne duchowieństwo parafialne z trudem zaspokaja potrzeby religijne parafian⁶¹.

Marianie. W marcu 1869 r. gwardian powiadomił biskupa, iż na jego polecenie wysłał na spowiedź wielkanocną: ks. Wojtkowskiego do Suwałk, ks. Witkowskiego do Pren, ks. Urbana do Olwity, ks. Pielasińskiego do Jamin. W sprawie paszportów sam biskup zwracał się do naczelników powiatowych. W lutym 1873 r. pojechali: ks. Łokicki do Rumbowicz, ks. Dauksza do Władysławowa, ks. Starkowski do Krakopola, we wrześniu tego roku ks. Starkowski do Pilwiszek, ks. Dauksza do Pren. W 1875 r. wizytator nie zastał w Mariampolu czterech kapłanów, którzy wyjechali na odpust do parafii. Marianie pomagali głównie w części litewskiej, skąd sami pochodzili. W 1868 r. na 29 zakonników, 5 nie znało języka litewskiego, przydzielono ich do Mariampola ze skasowanych klasztorów. Tych wysyłano na pomoc do parafii polskich na Mazowszu np. ks. Żukowskiego do odległego Nowogrodu⁶².

Pewne utrudnienie w wyjazdach stanowiły paszporty. W 1868 r. gwardian kapucynów S. Derecki miał udać się do Sejn na wezwanie biskupa. Zwrócił się natychmiast do gubernatora o paszport. Kazano mu przyjść na drugi dzień, następnie odpowiedziano, by czekał w klasztorze na decyzję. Ks. Derecki usprawiedliwił się przed biskupem, iż nie spełnił jego polecenia. Jak wspomniano, biskup zabiegał o paszporty np. w 1885 r. na trzy dni dla kapucyna Łysakowskiego do Drozdowa. Strażnik gminny poinformował naczelnika powiatu a ten gubernatora, iż ks. Łysakowski przebywał aż dziesięć dni. Jeszcze w 1911 r. generał gubernator warszawski przypomniał rozporządzenie z lat poprzednich o paszportach. Niektóre przepisy zniesiono już dla duchowieństwa świeckiego a nadal obowiązywały zakonników⁶³.

⁶⁰ ArŁm, III 9 k. 14, 17.

⁶¹ ArŁm, III 19 k. 104, 261; III 21 k. 81,93; II 150 k. 197.

⁶² ArŁm, II 150 k. 141, 210, 213, 247, 323, 344, 401.

⁶³ APL. Powiat łomżyński, sygn. 4416 k. 20. APB. Kancelaria, sygn. 5 k. 127. Por. W. J e m i e l i t y, *Z dziejów Kościoła w Królestwie Polskim*, Roczniki Humanistyczne

Zakonnicy spowiadali wiernych i w swoich kościołach. Szczególnie licznie gromadzili się tu wierni podczas odpustów. A tych w kościołach zakonnych było wiele: u bernardynów w Tykocinie pięć z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniem, dwa z wystawieniem "drugiej klasy", dwa z wystawieniem w puszcze; u reformatów w Smolanach 17 odpustów, u karmelitów w Wąsosz – 9, u dominikanów w Sejnach – 6, u dominikanów w Krasnymborze we wszystkie święta Matki Boskiej; dużo zapewne w innych kościołach⁶⁴.

Stopniowo malała liczba zakonników w klasztorach także etatowych, nie było kogo wysyłać na pomoc do parafii i kim obsłużyć kościoły zakonne.

3. Inna pomoc

W latach 1836 – 1856 r. na terenie diecezji augustowskiej istniał Instytut Księży Demerytów w Liszkowie, w którym przebywało do trzydziestu księży ze wszystkich diecezji Królestwa. Trafiali tam za wyjątkowo ciężkie przewinienia, nałogowi alkoholicy, nie w pełni sprawni umysłowo. Było tam i kilku księży diecezji augustowskiej⁶⁵.

Przeważnie jednak księża odprawiali pokutę w klasztorach swojej diecezji. W 1829 r. ks. Hellman przebywał 12 dni o chlebie i wodzie w Mariampolu, w 1833 r. ks. Węciewicz 8 dni u kapucynów w Łomży, w 1840 r. ks. Juszkiewicz jeden rok w Smolanach a ks. Dąbrowski przez nieokreślony czas w Wąsosz, w 1867 r. ks. Wojtkowski u kapucynów w Łomży, w 1868 r. ks. Prawdzikowski u bernardynów w Tykocinie a księża Józefowicz i Ostrowski w Smolanach⁶⁶. Księża trafiali do klasztorów nie tylko za właściwe przekroczenia, ale i z racji ocenianych jako polityczne. W 1871 r. rząd skierował do kapucynów w Łomży ich współzakonnika z Zakroczymia, ojca Lewandowskiego. Zawinił on nowym sposobem duszpasterzowania, czym jakoby odciągał wiernych od kościołów parafialnych. W 1890 r. wikariusz z Sejn, J. Jaksztys poszedł do klasztoru za nauczanie w szkole po polsku, w 1900 r. wikariusz z Augustowa, M. Dereszkiewicz na sześć miesięcy do klasztoru za odradzanie katoliczkom małżeństwa z prawosławnymi; karę taką wyznaczył generał gubernator warszawski. W 1877 r. wydał on szczegółowe przepisy w tej sprawie. Również biskupi mogli kierować księży

1973, r. 21, z. 2, s. 265-294. Tenże, *Mianowanie i przenoszenie księży w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 1987, t. 34, z. 4, s. 37-84.

⁶⁴ ArŁm, III 6 k. 160; III 47 k. 2. W. Jemielity, *Sanktuarium*, s. 67, 162, 253.

⁶⁵ W. Jemielity, *Instytut*, s. 419-430.

⁶⁶ W. Jemielity, *Diecezja*, s. 181. ArŁm, III 23 k. 98; III 19 k. 130, 257; III 48 k. 63; II 247 k. 152, 153; II 150 k. 314. APŁ. Powiat łomżyński, sygn. 4725 k. 7, 193. ArŁm, Akta osobiste ks. M. Dereszkiewicza, bez sygnatury.

do klasztoru, ale po uzyskaniu zgody rządu. Dopiero w 1906 r. władza cywilna przekazała wszelkie uprawnienia biskupom za przekroczenie praw kościelnych. Mieli jedynie powiadamiać gubernatora, by przekazał pieniądze na utrzymanie księdza skazanego do klasztoru; w 1868 r. 30 kopiejek za dobę, w 1877 r. podniesiono do 50 kopiejek za dobę⁶⁷.

Klasztory stanowiły dogodne miejsce dla corocznych rekolekcji kapłańskich. W 1821 r. bp Czyżewski wyznaczył na to domy kapucynów w Łomży, karmelitów w Wąsoszu i bernardynów w Tykocinie a dla części litewskiej marianów w Mariampolu i Mirosławiu. W latach 1817–1840 do kapucynów przybywali kapłani stale i w dwóch grupach. W 1843 r. w Mariampolu zgromadzili się księża z czterech dekanatów. Po powstaniu styczniowym rząd zabronił tłumnych zjazdów, rekolekcje odbywały się oddzielnie dla każdego dekanatu, przeważnie na plebaniach⁶⁸.

V. Strój zakonny

W duszpasterstwie parafialnym pracowało wielu zakonników. Od księży diecezjalnych odróżniał ich strój. Biskupi zwracali uwagę na zachowanie ubioru właściwego danemu zakonowi. W 1819 r. bp Gołaszewski przydzielił karmelicie A. Hellmanowi wikariat w Poniemoniu zastrzegając, by nosił habit karmelitański. W 1834 r. bp Choromański przyjął do diecezji kamedułę ks. Łukaszewicza. Nie zmieniając habitu miał pomagać przy którymś z kościołów. W 1837 r. karmelita ks. Hellman osadzony na pokucie w Wąsoczcu, uciekł. Złapano go w Pułtusku, miał nas sobie suknię czarną, jakiej używało duchowieństwo świeckie. Bp Straszyński nakazał mu przywdziać habit, jako niesekularyzowanego. W tymże roku biskup zwrócił się do rządu gubernialnego w sprawie dominikanina J. Andruszkiewicza, który od pięciu lat pełnił obowiązki nauczyciela szkoły elementarnej w Wisztyńcu, i bezprawnie chodził w sutannie. Niech rząd poleci zakonnikowi, aby przywdziać habit. W 1839 r. marianin J. Dowgird przebywał u chorego ojca. Miał tam pozostawać do śmierci ojca, zawsze w sukni zakonnej. Biskup zastrzegł, aby zakonnik nie oddał się na teren innej parafii. W 1849 r. administrator diecezji, M. Błocki informował komisję rządową, iż na parafiach było pięciu zakonników i ci zawsze nosili suknie zakonne. W 1866 r. reformata Baluta chciał założyć sutannę, pracował na parafii, urzędnicy pytali go, dlaczego był inaczej ubrany niż inni księża. Bp Łubieński odmówił petentowi powołując się na przepisy kościelne⁶⁹.

⁶⁷ APB. Rząd gubernialny, sygn. 117 k. 310. APB. Kancelaria, sygn. 5 k. 310.P. K u b i c k i, *Bojownicy*, cz. I, t. I, s. 118.

⁶⁸ W. J e m i e l i t y, *Diecezja*, s. 179.

⁶⁹ ArŁm, II 141 k. 12, 363; II 143 k. 1, 201; II 146 k. 22, 62, 114.

Po sekularyzacji zakonnicy stawali się księżmi świeckimi i zakładali czarną sutannę. Niekiedy czynili to wcześniej, czekając na sekularyzację. W 1821 r. konsystorz zezwolił franciszkaninowi W. Augustynowiczowi, w 1824 r. reformacie K. Jastrzębskiemu, zwłaszcza że ten nie posiadał habitu, był od dawna poza klaszturem. Podczas wizytacji klasztorów biskupi zwracali uwagę na strój np. w 1822 r. bp Czyżewski stwierdził, iż karmelici z Wąsoszka i bernardyni z Tykocina chodzili w habitach⁷⁰.

Zakończenie

W okresie rozbiorów Polski dotkliwie ucierpiało życie zakonne. Również w diecezji wigierskiej i utworzonej z niej diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej zlikwidowano kilkanaście klasztorów, a najwięcej w przygranicznych diecezjach Cesarstwa Rosyjskiego. Zakonnicy pozbawieni źródeł utrzymania podejmowali pracę na parafiach i się sekularyzowali. Bardzo skorzystała na tym część litewska diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej. Jedynie zakonnicy miejscowi i przybywający z Cesarstwa znali język litewski. W części dawnej diecezji łuckiej oraz w parafiach przyłączonych z diecezji płockiej o ludności polskiej w małym stopniu korzystano z pomocy zagranicznych duchownych.

Autor skupił uwagę tylko na duszpasterstwie zakonników. Pomiął organizację życia zakonnego, zachowanie reguły, uwarunkowania polityczne kasaty klasztorów i wiele innych spraw. Różni autorzy poświęcili tym zagadnieniom obszerne opracowania.

Religious in the Pastoral Ministry of the Diocese of Augustów, that is of Sejny

After the establishment of the Diocese of Wigry in 1799, many priests returned to their mother dioceses (Wilno, Łuck, Żmudź) situated in the Tsardom of Russia. Bp M. Karpowicz and the Prussian Government received religious from convents which were being suppressed in the Tsardom in order to replace them. Many religious returned to their places of origin, which were part of the sector of Poland annexed by Prussia. This state of the matter was taken over by the Diocese of Augustów, that is of Sejny, which came into being in 1818, in place of the Diocese of Wigry.

The bishops of Wigry, and later – of Augustów, frequently received documents concerning the secularization of religious from Rome. After the establishment of the Seminary in 1826, the bishops reduced the number of petitions to the Apostolic See. Gradually the number of priests educated on the spot (in Sejny) increased. In the 1820's Russia limited the departures of religious to the Kingdom and forced those, who went

⁷⁰ ArŁm, II 144 k. 71; II 148 k. 54; II 149 k. 8.

there illegally, to return. A new wave of immigration took place after 1832, when most of the convents in the Tsardom were suppressed.

The Diocese of Augustów, that is of Sejny, had only nine male religious convent and one female one. After the January Uprising four of them were suppressed, three supernumerary survived for a few years. Only the Capuchins in Łomża and the Marians in Mariampol remained until the beginning of the present century, while the Benedictine Sisters – during the whole period. The religious priests travelled to parishes during the period of Easter confessions, preached sermons during parish solemnities, substituted priests who were ill. They heard confessions in their churches also, especially during frequent solemnities attended by many faithful. In the buildings of the convents diocesan priests had their yearly retreats, some stayed there placed there for a period of penance by the bishop.

The assistance of religious coming from Russia in the pastoral ministry appeared mainly at the start of the XIX century and, as a result of their secularization, for a longer period of time. The Diocese of Augustów, that is of Sejny, was enriched by religious spirituality. In the second half of the century there was a lack of this influence which (together with many governmental restrictions) gave pastoral ministry a more administrative character.